Nr. 44 (1872) Warszawa, Czwartek 15 lutego 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 7800.—
bez odnoszenia	„ 6900.—
na prowincji miesięcz.	7800.—
Zagranicą	„ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	Mk. 500
	Nekrologi	„ 200
	zwyczajne	„ 200
	drobne za jeden wyraz	„ 100

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Front wojenny w zagł. Ruhry.

Śmiało mówić można o froncie wojennym w zagł. Ruhry, gdyż tocząca się tam akcja ma wszelkie znamiona wojny, z tą jedynie różnicą, że jedna ze stron wojujących zamiast oręża, posługuje się oporem biernym i sabotażem. Pozatem jednak, mimo, że stosunki dyplomatyczne między Francją a Niemcami nie są zerwane, w obu krajach, poza „placem boju" panuje nastrój wojenny, żywo przypominający lata wielkiej wojny. Te same opowieści o barbarzyńskiem zachowaniu się wojsk okupacyjnych w prasie niemieckiej; te same akcje bojkotowe wobec obywateli wrogich państw, wobec ich kultury i sztuki; ten sam wyczekujący stosunek państw, nie biorących czynnego udziału w walce, a będących zdania, że nie czas jeszcze na interwencję; ten sam upór Francji i Niemiec i zapewnienia, że walka musi się skończyć „naszem" zwycięstwem; ten sam wreszcie zapał „patrjotyczny" klas posiadających, węszących nieprawomyślność u tych grup i osób, które z trwogą patrzą w przyszłość i pragnęłyby znaleźć wyjście z ciężkiej, stale pogarszającej się sytuacji. Taki los spotkał np. tow. Breitscheida, który w Londynie wyraził m. in. gotowość socjalistów niemieckich do rozpoczęcia układów, nie uzależniając tego — wbrew stanowisku rządu niemieckiego — od warunku wycofania się wojsk okupacyjnych. Reakcja niemiecka zarzuca Breitscheidowi zdradę stanu i woła o represje. Zupełnie jak w czasie wojny europejskiej.

Okupacja trwa już miesiąc. Jakiż jej bilans? Przypuszczenia, że zanosi się na walkę przewlekłą sprawdzają się. Skutki tej walki, pozostawionej „samej sobie", nie dadzą się więc wcale przewidzieć. Obecnie sytuacja jest taka, że oba fronty pracują z największem natężeniem i obie strony patrzą z „otuchą" w przyszłość. Francuzi coraz więcej rozszerzają teren okupacji poza zagłębiem Ruhry i wkroczyli już do Badenu, biorąc we władanie linję kolejową, prowadzącą z Frankfurtu do Bazylei, następnie obsadzili miasta portowe Wesel i Emmerich nad Renem. Samo zagłębie jest już całkowicie odcięte od reszty Niemiec, dokąd żadne transporty węgla nie odchodzą. A dalej zakazano wywozić wyroby metalowe i włókiennicze, jakoteż surowiec dla przetwarzania na fabrykaty w zakładach przemysłowych Niemiec.

Jednocześnie utrudniony jest bardzo dowóz żywności z Niemiec do zagłębia, gdyż jedna tylko główna linja kolejowa jest czynna i trzeba posiłkować się samochodami ciężarowemi.

Francuzi wydają cały szereg rozporządzeń, rozkazów i ustaw, które przeważnie pozostają na papierze, gdyż wobec oporu ludności i niewystarczającej liczebnie władzy okupacyjnej niema możności skłonić Niemców do posłuchu.

A opór ten również wzmaga się; front „bierny" także pracuje usilnie nad udaremnieniem wysiłków francuskich. Na czele tego frontu stoją organizacje robotnicze. Tylko w pierwszych kilku dniach okupacji przemysłowcy i wysocy urzędnicy niemieccy znaleźli się niespodziewanie dla siebie samych w roli „bohaterów". Dziś głośno się szepce o tajnych rokowaniach przemysłowców niemieckich z francuskimi o możliwości porozumienia kapitalistycznego ponad głowami rządów. Niewiadomo, ile w tem prawdy, faktem jednak jest, że robotnicy zagłębia ujęli w swe ręce kierownictwo walki opornej. Z gazet robotniczych wyczytać można, że walka ta jest zorganizowana planowo i szczegółowo, że organizacje zagłębia działają w ścisłem porozumieniu z organizacjami centralnemi, korzystając z wielkich źródeł pomocy tych ostatnich. Jak na „prawdziwej" wojnie, plany oporu robotniczego trzymane są, oczywiście, w tajemnicy.

Taktyka okupantów wobec niemieckich organizacji robotniczych jest narazie wyczekująca. Szerzy się masową propagandę na korzyść Francji i Belgji, ale nie przyniesie to większych rezultatów, gdyż wszystkie organizacje robotnicze, z wyjątkiem komunistów, zajmują jednolite i zdecydowane stanowisko.

Miesięczny bilans okupacji jest więc taki, że Francja nie może jeszcze wykazać się żadną wygraną, żadnem zwycięstwem. Poczyniono i czyni się nadal wielkie wkłady w przedsięwzięcie, które dotychczas żadnej nie dało korzyści i którego dochodowość w przyszłości jest narazie zagadką. Koszta okupacyjne są olbrzymie, a ponoszą je dotychczas obywatele francuscy.

Ale pamiętać trzeba, że to dopiero początek zmagań francusko - niemieckich. Im więcej Francja angażuje się w sprawie okupacji, im więcej czyni wkładów — tem bardziej utrwala się poczucie, iż trzeba walczyć „do końca", tem drażliwszy staje się prestiż państwowy, tem niecierpliwszą ludność, kołysana nadziejami zwycięstwa.

Z drugiej strony Niemcy nie będą mogły wytrzymać zbyt przedłużającej się okupacji. Zagłębie Ruhry jest najważniejszym ośrodkiem przemysłu niemieckiego. Ubytek tego obszaru paraliżuje życie przemysłowe Niemiec, naraża Niemcy na olbrzymie straty, tem większe, że rząd dbać musi o wyżywienie ludności zagłębia i utrzymanie nastroju bojowego. O trudnościach, wywołanych okupacją, świadczy najlepiej to, że socjaliści żądają powrotu do stosunków aprowizacyjnych z okresu wojny, kiedy to Niemcy były zblokowane przez Ententę.

Istnieje więc groźne niebezpieczeństwo, że w miarę, jak zaciekłość obustronna wzrastać będzie, a zzewnątrz żadnej nie będzie interwencji — starcie francusko-niemieckie doprowadzić może do katastrofy. Istnieje obawa, że postawa władz okupacyjnych wobec robotników zagłębia może ulec zmianie, a walka stron wyrodzić się może w krwawą wojnę partyzancką. A co gorsza: że okupacja zamieni się w aneksję, do czego sfery prawicowe Francji świadomie dążą.

Jedynem więc wyjściem z sytuacji trudnej i nad wyraz niebezpiecznej jest jaknajszybsze nawiązanie rokowań, do czego wzywają socjaliści. Istnieje, niestety, obawa, że o konieczności tej przekonają się rządy i klasy posiadające państw zainteresowanych wówczas, gdy będzie już zapóźno.

J. M. B.

Chjena w obronie lichwy agrarnej.

Że zgrupowani w Chjenie obszarnicy, spekulanci, paskarze bronią się zajadle przeciw wszystkiemu, co dąży do ograniczenia zdzierstwa, uprawianego przez nich na ludności, to dla każdego rzecz jasna.

Stąd pochodzi, że prasa endecka z taką nietajoną złością, przyjęła powołanie do życia nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną.

Gdybyż na czele tego Komisarjatu widziała Chjena kogoś ze swoich, w guście p. Michalskiego, siedziałaby cicho w nadziei, że ten „swój" z walki z drożyzną zrobi taką samą oburzającą komedję, jak zrobił p. Michalski...

Ale gdy kierownictwo Komisarjatu dostało się tym razem w ręce człowieka nie z chjeńskiego obozu, w dodatku socjalisty, tego Chjena Rządowi „lewicowemu" przebaczyć nie może, bo to już najoczywistsza „szkoda narodowa".

Dlatego to od pierwszej chwili powołania tego Komisarjatu w prasie chjeńskiej zaroiło się od najrozmaitszych nań napaści, jakkolwiek nie zaczął on jeszcze działać...

Tak np. „Gazeta Warszawska" zamieściła artykuł p. t. „Komedja walki z drożyzną", w którym — *fałszując sens słów* wypowiedzianych przez Komisarza tow. Hartleba na pewnym wiecu drożyźnianym — usiłuje dowodzić, że to rzekomo sami socjaliści przyznają, iż toczona przez nich walka z drożyzną *„do niczego nie prowadzi (!!)"*... Dalej twierdzi „Gaz. War.", że walkę z drożyzną uniemożliwia tylko *„stan emisji biletów i kursów walut"*, że takie środki jak sekwestr żywności należy „rzucić między rupiecie", że produkty rolne nie drożeją tak jak przemysłowe, że zboże u nas „tańsze jest" (!), niż na rynku światowym w końcu, że drożyzna artykułów żywności jest — normalna i usprawiedliwiona!...

Jeżeli pisma endeckie bronią interesów lichwiarzy rolnych, to to nikogo nie zdziwi; na to właśnie są organami paskarskiemi. Jeżeli jednak dla tej obrony fałszują cudze słowa, przekręcają fakty i rzeczywistość i tak manipulują „statystycznemi" cyframi, by ludziom mydlić oczy — tedy trzeba to przygwoździć!

Pisze np. „Gaz. War.", że drożyznę wywołuje „stan emisji i kurs waluty". Ślicznie! A któż to, jak nie wielcy właśnie spekulanci, jak nie obszarnicy i kapitaliści — kręgosłup Chjeny — *zmusza państwo do coraz to nowej emisji marek?!*

I w dwojaki właśnie sposób chjeński obóz państwo ze skóry obdziera: pośrednio i bezpośrednio.

Pośrednio przez *ustawiczne śrubowania cen*, przez drożyznę, która od czasu wprowadzenia wolnego handlu, zalecanego tak wrzaskliwie przez prasę endecką, wzrasta coraz szybciej, przybierając już obecnie formę dzikiej anarchji gospodarczej i zmuszając państwo do ustawicznej zwyżki dodatków drożyźnianych dla urzędników i do ciągłego druku marek, wywołującego dalszą ich dewaluację.

Obliczyliśmy przecież niedawno temu, że w płacy pracownika państw. średniej kategorji w wysokości np. 400.000 mk. płaca zasadnicza wynosi tylko *1300 mk.*, a reszta to *dodatki wywołane drożyzną*. Była to norma z 1 stycznia b. r. Dziś jest znacznie gorzej!

A któż te dodatki drożyźniane zabiera? Przepływają one tylko przez kieszeń pracownika i płyną do bezdennych worków obszarnika, spekulanta, paskarza a więc tych właśnie, których prasa chjeńska tak broni...

W taki to sposób pośredni, agrarjusze i kapitaliści, drą z państwa skórę...

Ale naciągają oni państwo i wprost, bezpośrednio — *na miljardowe kredyty*. Gdyby zliczyć wszystkie te subsydja, jakie obszarnicy i wielcy przemysłowcy wyciągali dotąd od państwa na... „podniesienie produkcji krajowej" otrzymalibyśmy setki miljardów i zobaczylibyśmy, *dla kogo to również pracuje maszyna drukarska*, bijąca nowe banknoty... Dziś prasa chjeńska z właściwym sobie błazeńskim cynizmem, z każdej nowej emisji pieniędzy papierowych, czyni zarzuty „rządom lewicowym". Ale przemilcza, ile to z tych wszystkich emisji *utonęło w kieszeniach wielkich agrarjuszów i kapitalistów...*

Powiedział to dość wyraźnie w oczy spekulantom z prawicy sejmowej minister skarbu Grabski...

Wedle zasad chjeńskiej „miłości Ojczyzny", drzeć z państwa, to dopiero prawdziwy „patrjotyzm", byle tylko temu państwu nic nie dać!...

To też „patrjotyczni ziemianie" dają swej „drogiej ojczyźnie" od morga gruntu *podatek 20 razy mniejszy* niż przed wojną dawali rządom zaborczym!

Ale za to, za zboże i inne produkty rolne biorą *ceny o 50 do 70 proc. wyższe*, aniżeli przed wojną! Nie licząc miljardów, od państwa wyciągniętych!

„Gaz. Warsz." ma czoło twierdzić, że ceny produktów rolnych idą *„powoli (!), minimalnie (?!)"* w górę, „niezależnie od spadku waluty", to zn., że spadek waluty jest rzekomo silniejszy, niż wzrost cen...

Najoczywistsza nieprawda, której najlepiej przeczą liczby. Od 1-go grudnia dolar wzrósł o 310 — 315 procent!

Natomiast zboże w tym samym czasie podrożało o — 400 procent!

A więc „niezależnie" od spadku waluty drożeją produkty rolne, ale w tem znaczeniu że lichwiarze agrarni wykorzystują każdą dewaluację w taki oszukańczy sposób, iż śrubują ceny do wysokości, której spadek waluty absolutnie usprawiedliwić nie potrafi...

A organ endecki nazywa tę lichwę bezwstydną „powolnym i minimalnym(!!)" wzrostem cen...

Gdy rozchodziło się o łowienie mandatów do Sejmu, obiecywała Chjena swym ogłupiałym wyborcom — powszechną „taniość" po wyborach...

Tę obietnicę „realizuje" obecnie prasa chjeńska w taki sposób, że broni rozboju dokonywanego na kraju przez paskarzy rolnych a w swych „oświeconych" czytelników przy pomocy fałszywych cyfr i przekręconych faktów wmawia, że produkty rolne są u nas... najtańsze (!!).

Kcz.

„Rozwój", 250 miljonów mk. i p. Jastrzębski.

Przed kilku dniami podaliśmy artykuł, wktórym ujawniliśmy, że „Rozwój" p. posła Dymowskiego otrzymał od Min. Skarbu 250 miljonów marek polskich. Pieniądze te miały pójść na rzeźnię w Henrykowie, rzekomo dla obniżenia ceny mięsa. Oczywiście „Rozwój" ani przez chwilę nie myślał o tym „celu". Chodziło mu oczywiście, o zasilenie swoich funduszów spekulacyjnych, a zapewne i politycznych olbrzymią sumą z Kasy Państwa.

Pożyczkę tę „Rozwój" otrzymał w październiku 1922 r., *kiedy ministrem skarbu był p. Jastrzębski*, a otrzymał ją z funduszu, przeznaczonego... na zwalczanie drożyzny.

Dotychczas „Rozwój" pożyczonej sumy skarbowi nie zwrócił.

Skandaliczna ta sprawa zasługuje na pilną uwagę z kilku punktów widzenia.

Przedewszystkiem — stanowi ona znakomity przyczynek do tego, jak udzielane są kredyty skarbowe kapitałowi i jakie straty olbrzymie wynikają stąd dla skarbu.

Skarb pożyczył p. Dymowskiemu 250 miljonów mkp. Ale skarb otrzyma tę sumę z powrotem, kiedy ona będzie miała kilkakrotnie mniejszą wartość. Dla „Rozwoju" — miljardy, dla skarbu — olbrzymie straty. Oto sens finansowy takich operacji.

Ale niedość tego. „Rozwój" otrzymał olbrzymią pożyczkę nie w drodze kredytu bankowego. Otrzymał ją z Min. Skarbu ze specjalnego funduszu, przeznaczonego... na zwalczanie drożyzny. Min. Skarbu popełniło tu grube nadużycie, gdyż wiedziało zgóry, że przedsiębiorstwa „Rozwoju" ze zwalczaniem drożyzny nic wspólnego nie mają. Żadnej kontroli nad zużytkowaniem tej olbrzymiej sumy przez „Rozwój" nie było. Funduszu drożyźnianego nadużyto do zasilenia operacji handlowych oraz agitacji politycznej „Rozwoju".

Dlaczegóż to uczyniono? Min. Skarbu p. Jastrzębski nie łudził się chyba ani chwili, na co pieniądze daje. Jeżeli więc dał 250 miljonów mkp. „Rozwojowi", to zrobił to w celach politycznych. Chodziło tu o zrobienie wielkiego prezentu „Chjenie", aby ją udobruchać i osłabić jej ataki przeciwko ministrowi skarbu, P. Jastrzębski — ów minister „lewicowy", zdaniem prasy chjeńskiej — nie śmiał odmówić „Chjenie", gdy ta zwróciła się do niego o olbrzymią pożyczkę pod fałszywym pozorem.

Przy wszystkich swoich innych wdziękach, jest to zarazem fakt *korupcji politycznej.*

Zblizka i zdaleka.

EX LITERIS — LIBERTAS.

(Z nauki — wolność).

Studenci Wolnej Wszech. Polskiej w Warszawie gwoli powiększenia środków swojej Bratniej Pomocy wydali „Jednodniówkę" o uroczystym łacińskim tytule. Nie wiem, czy pomysł tego tytułu jest ze względów wydawniczych i techniki sprzedaży szczęśliwy. Tytuł łaciński przypomina receptę aptekarską a człowiek boi się niezrozumiałej recepty. Przypuszcza, że tytuł ten odpowiada czemuś gorzkiemu albo słodkiemu jak syrop. Piszę o tym tytule, aby przynajmniej w szeregach czytelników moich strach ten rozproszyć. Kup, czytelniku, książeczka ta nie jest ani gorzka ani obrzydliwie słodka. Przeciwnie, jest pełna głębokiej, szlachetnej treści, owiana cała duchem idealizmu, wiary, nadziei.

Jest to książka optymizmu. Nie pożałujesz trudu czytania i wydatku. Pomyśl tylko: w czasie, kiedy pół społeczeństwa przymiera głodem a czwarta część tańczy taniec świętego Wita wokoło ołtarza pod wezwaniem bożka Alkoholu — gromadka idealistów poczęści siwowłosych, poczęści — w olbrzymiej części — młodych studentów i studentek — pisze i drukuje „Jednodniówkę", której treść istotna opiewa: wśród inteligencji jest jeszcze gromada ludzi wierzących w lepsze jutro. Dziwacy! westchnie piękna córka paskarza wracająca o dziewiątej rano do domu z zabawy, która była staropolską, czasy Stanisława Augusta przypominającą „feerją". Warjaci! powie jej ojciec. Szkodnicy społeczni — powie towarzyszący im dziennikarz. Alboż oni „w Boga wierzą"? alboż oni w sposób właściwy kochają Ojczyznę?

Ludwik Krzywicki nawiązał do tej mlecznej drogi wiary i nadziei młodzieży wspomnienie tego, co było przed nami. Mleczna droga ma to do siebie, że się nigdy nie zaczyna i nigdy nie kończy. Idealizm nie ma początku, nie ma końca. I w najcięższem zamroczeniu dziejowem, zawsze znajdzie się izdebka, w której żyje Duch ten prawdziwy rewolucjonista. Niema piękniejszego, niema wspanialszego obrazu, przez historję przechowanego, jak ten, pod którym napis głosi: Condorcet. Genjalny ten pedagog, którego czasy Robespierre'a mają na sumieniu, ścigany od siepaczy krwawego obłędu trybunałów rewolucyjnych pisze swoją wiekopomną rozprawę „o postępie ducha ludzkiego". I szkoła francuska żyje po dziś dzień duchem Condorceta. I on jest twórcą powszechnej szkoły we Francji, urzeczywistnionej sto lat później przez Ferryd i Buissonów.

Prof. Ludwik Krzywicki opowiada tedy historję usiłowań, czynionych w Warszawie za czasów carskich w kierunku dźwignięcia wykładów niezależnych od policyjnego nadzoru i od kozáckiego ducha. Ach, jakież to dawne sprawy! Przecież to sprawy z przed laty czterdziestu! Nikogo jeszcze z członków i członkiń Bratniej Pomocy W. W. P. nie było na świecie, kiedy już „W. W. P." żyła w podziemiach życia warszawskiego. Żyła i jaka była podówczas piękna! Francuzi mają przysłowie: najpiękniejszą była Republika... w czasach Cesarstwa! Albowiem była podówczas tylko ideą. Ideą podówczas — za czasów apostolstwa Mahrburgów i Krzywickich była W. W. P. Schodzili oni do podziemi życia — na którego szerokiej płaszczyźnie tak samo wiedy jak i dzisiaj szalał jarmark karnawałowy i ojcowie dzisiejszych mazurzystów hasali w imię zbawienia ojczyzny pod czułem okiem generał-gubernatorów moskiewskich! Głosili w tych podziemiach słowo prawdy, zrywali z oczu naszych bielma przesądów, budowali w nas ducha, budzili w nas protest przeciwko ohydzie niewoli i głupoty, organizowali nasz charakter, naszą moralność, budzili w nas miłość dla Nauki, dla Prawdy bez zastrzeżeń. Mówimy o podziemiach, aleź zaprawdę te podziemia były na gwiazdach i gdy dziś o tych czasach wspominam, wydaje mi się, że pływam w przestworzach mlecznej drogi i że zewsząd spadają na mnie gwiazdy.

Niechaj te gwiazdy jaknajdłużej spadają deszczem promiennym, życiodajnym na tę młodzież, która się koło Krzywickich, Kalinowskich, Krasowskich i Biędowskich gromadzi — aby pod ich przewodem gotować się do walki o zasady życia. Wielka to rzecz umierać za ideę, większa — o młodzi przyjaciele — żyć dla idei.

Wasza „Jednodniówka" rozejdzie się niebawem. Nie darmo żyli w tem społeczeństwie Krzywiccy i Mahrburgowie. Ich uczniowie, ich uczenice przypomną sobie, że mu całą wartość życia zawdzięczają. Wiele cnót wygasło w tem powojennem społeczeństwie. Ale nie wszędzie wygasła pamięć i to co jest wyrazem pamięci: wdzięczność. W imię pamięci dla własnej lepszej młodości „Jednodniówka" wasza będzie rozkupiona. Nie wątpię na chwilę, że proroctwo moje ziści się.

Henryk Bezmaski.

„Numerus clausus."

Z OBRAD KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej, poświęcone sprawie, przekazanej przez Komisję Oświatową — mianowicie, czy wnioski prof. Konopczyńskiego, zawierające wprowadzenie numerus clausus na uniwersytetach (to znaczy, procentowej normy żydów) są zgodne z Konstytucją. Samo zwołanie Komisji na następny dzień po posiedzeniu Komisji Oświatowej było zupełnie niepraktykowaną osobliwością, bo ani referent, ani członkowie Komisji nie byli w stanie przygotować się do poruszonej sprawy. Jednakowoż wszystkie wnioski *tow. Czapińskiego*, zmierzające do odłożenia sprawy na kilka dni zostały *obalone* przez solidarny wysiłek Chjeny i przewodniczącego, ks. Lutosławskiego.

Referował *prof. Konopczyński*, który załatwił się ze sprawą krótko. Wprawdzie art. 96 Konstytucji powiada, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa", jednakowoż obowiązkiem państwa jest regulowanie rozmaitych *„przerostów"* i niesprawiedliwości tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i innych. Jeśliby np. kobiety zechciały wykorzystać swoją przewagę liczebną i wybierać same kobiety-posłanki do Sejmu, w takim razie i tu obowiązkiem państwa byłoby uregulowanie tych nienormalnych stosunków, chociażby to wyglądało na pogwałcenie formalnej równości.

Po tym cennym referacie rozpoczęła się długa dyskusja. Imieniem żydów obszernie przemawiał poseł *Grünbaum*, kładąc szczególny nacisk na art. 7 i 8 Traktatu o mniejszościach.

Tow. dr. *Pragier* słusznie wskazał, że powoływanie się na Traktat o mniejszościach jest w danym wypadku nietaktem, zwłaszcza że nasza własna Konstytucja całkowicie zapewnia równość obywatelską. Polemizując z referentem tow. P. wskazuje, że Konstytucja zna tylko państwo i obywatela, a nie ugrupowania wyznaniowe i narodowe. Wobec tego upada koncepcja referenta, polegająca na regulowaniu „przerostów" narodowych lub wyznaniowych.

Tow. *Czapiński* stwierdza, że wnioski referenta są zamachem na demokratyczną Konstytucję Polski. Należy to jasno stwierdzić, a nie maskować się sofistyczną interpretacją Konstytucji. Zresztą endecja w swych pismach („Przegląd Wszechpolski") otwarcie stawia na porządku dziennym rewizję Konstytucji w duchu nacjonalistycznym. Mówca stwierdza, że propozycje referenta nie doprowadzą do zamierzonego celu (wzgl. pomniejszenia liczebności żydowskiej inteligencji), gdyż żydowska młodzież stworzy sobie własne uczelnie, albo będzie się uczyła zagranicą; zostanie osiągnięty tylko ten cel, iż młodzież żydowska będzie się wychowywała w duchu bezwzględnie wrogim dla państwa polskiego.

Ks. *Lutosławski* wygłosił zaiste sofistyczne przemówienie, w którem dowodził, że numerus clausus nietylko nie jest sprzeczne z Konstytucją, lecz odwrotnie — jest właśnie *zabezpieczeniem równości* (!) konstytucyjnej, gdy gwarantuje „równość dostępności" nauki uniwersyteckiej (!) „Wieda jest narzędziem narodów". Mówca przewiduje nawet utworzenie przez żydów własnego żydowskiego uniwersytetu. Ale to nic nie szkodzi — prywatnych szkół wolno zakładać ile się chce; chodzi tylko o to, ażeby państwo zabezpieczało równość w swoich zakładach.

P. *Dubanowicz* powołuje się dla obrony zasad prof. Konopczyńskiego na pruską ustawę „Zur Verstärkung des Deutschtums" (antipolska ustawa). Równości konstytucji nie należy rozumieć tak mechanicznie, jak socjaliści, bo np. w służbie wojskowej też niema równości, skoro ona omija kobiety. Należy skończyć z przepełnieniem żydowskiem w niektórych zawodach, jak np. adwokackim i wojskowo-lekarskim, dokąd to żydzi masowo się pakują dlatego, aby protegować pieniactwo i nadużycia. Mówca jednak nie wyjaśnia, jak skończyć z tem przepełnieniem, jeśli żydzi będą studjowali zagranicą lub otworzą własną uczelnię.

Dr. *Kiernik* (Piast) nie zgadza się z referentem, ale zapowiada własne wnioski, mające na celu wyrównanie niesprawiedliwości wobec niezamożnej młodzieży polskiej, która nie może w należyty sposób korzystać z uniwersyteckiej nauki.

Prof. *Rymar* (N. D.) dowodzi, że numerus clausus jest właściwie korzystne dla interesów samych żydów (wesołość!).

Po przemówieniach Wyzwoleńców Chomińskiego i Śmiarowskiego, który oświadczył, że jeśli tak interpretować Konstytucję, jak to czyni Konopczyński, to można uchwalić nawet monarchję na podstawie republikańskiej konstytucji, — oraz kilku żydów, dalszy ciąg dyskusji odłożono do dnia następnego.

Po ukończeniu posiedzenia p. Kiernik złożył na ręce przewodniczącego następujący wniosek:

„Artykuł 85 i 86 ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. otrzymuje brzmienie następujące:

Rady wydziałowe określą co roku dla każdego wydziału najwyższą liczbę studentów i wolnych słuchaczy, która ze względu na rozporządzalne miejsce i środki naukowe może w danych warunkach z

Oświata Robotnicza w Belgji.

III.

Urząd centralny bibljotek socjalistycznych i syndykalistycznych został powołany do życia jako Sekcja Centrali O. Robotniczej w r. 1912. Zadaniem tej organizacji miało być: 1) organizowanie zakupu książek i rozdawnictwo darów między wszystkie bibljoteki z urzędem centralnym związane; 2) ułatwianie zakładania bibljotek socjalistycznych i związkowych przez dostarczanie tym bibljotekom książek na warunkach możliwie dostępnych; 3) służyć pomocą bibljotekarzom i organizacjom, dawać im informacje i wskazówki ułatwiające organizowanie bibljotek i oddziaływanie na czytelników; 4) wydawanie katalogów rozumowanych dla użytku czytelników i bibljotek; 5) zakładać bibljoteki przeważnie dla użytku organizacji, związanych z Radą Naczelną Partji Robotniczej i Komisji Centralnej związków zawodowych; 6) zwoływanie conajmniej co dwa lata zjazdu delegatów bibljotek.

Tak ukonstytuowany urząd liczy obecnie dwu sekretarzy i dwu urzędników (po jednym dla francuskiej i dla flamadzkiej części Belgji. Centrala obsługuje 207 bibljotek (trzecia część flamandzkich). Centrala w r. 1913 zakupiła książek za 2554 fr., a w r. 1921 za sumę *64.988 fr.* Sprawa tak tak dobrze dzisiaj stoi, że bibljoteki odtąd same będą załatwiały swoje zakupy, zaś Centrala poświęca się wyłącznie nadzorowi ideowemu nad bibljotekami. Na takie uszczuplenie zakresu pracy Centrali wpłynął między innemi i ten wzgląd, że prawo świeżo wydane w Belgji stwarza dla każdej bibljoteki *publicznej* możność korzystania z subwencji państwa i gminy. Wobec tego bibljoteki wyodrębniają się od Centrali, stają się niezależne i publiczne, aby móc korzystać z prawa do subwencji, zachowując możliwie bliski ideowy związek z Centralą.

Centrala O. R. rozwija, jak mieliśmy już sposobność zaznaczyć wyżej — bardzo poważną działalność wydawniczą. Ogłasza podręczniki, skróty wszelkiego rodzaju dla użytku szkół socjalistycznych. Pozatem wydaje miesięcznik, nauce i rozrywce poświęcony *„Education et Récréation"* (oraz wydanie flamandzkie tego miesięcznika *„Ontwikkeling"*). Miesięcznik ten bogato ilustrowany, zawiera część poważną z dziedziny nauki i sztuki oraz część rozrywkową, posiada kącik dla młodzieży, kącik dla dzieci. Każdy członek rodziny robotniczej znajduje tu pokarm duchowy dla siebie, pokarm estetyczny, zachętę do czytania, do organizowania się, do wycieczek zbiorowych, do poznania cudzoziemskich urządzeń technicznych i społecznych. „Koła dramatyczne" (Federacja walońska kół dramatycznych socjalistycznych) oraz Federacja belgijska wychowania fizycznego i moralnego — prowadzą tutaj własną kronikę. Miesięcznik rozchodzi się w ilości dziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Przy Centrali istnieje również Biuro Informacyjne (Bureau de Documentation), które ma na celu informowanie organizacji robotniczych i oddzielnych członków tych organizacji w przedmiotach związanych z działalnością organizacji robotniczych na całym świecie. Biuro zależy bezpośrednio od Rady naczelnej P. R. belgijskiej. W końcu 1921 r. Biuro posiadało 1535 numerów akt zarejestrowanych, ankiet i zapytań. Odpowiadało na 170 pytań. Otrzymało 164 wydawnictwa. Odpowiadało niezależnie od poprzednich na 211 zapytań w kwestjach prawodawstwa społecznego. Jak obszerną jest korespondencja Biura, dowodzi, naprzykład, fakt, że niedawno zwrócił się do Polsk. Partji Socjalistycznej z zapytaniem w kwestji organizacji oświaty w Polsce, a mianowicie szkolnictwa prywatnego. Widocznie, że sekretarze przygotowywali obraz organizacji oświaty na całym świecie według pewnego kwestjonarjusza. Nie mam potrzeby dowodzić, że partja nasza skwapliwie udzieliła wszystkich informacji bratniej organizacji belgijskiej.

Koroną całej działalności dotychczasowej C. O. R. jest „Wyższa szkoła robotnicza" (Ecole Ouvrière Supérieure). Było rzeczą logiczną, aby wielolicznie szkoły socjalistyczne, rozrzucone po całej Belgji, znalazły zamknięcie swoje w szkole wyższej, centralnej. Szkoła taka wymagała dokładnego przygotowania i po kilku próbach została otwarta w październiku 1921 roku. Szkoła trwa sześć miesięcy (w pierwszej połowie roku wykładają w niej w języku francuskim, w drugiej po flamandzku). Szkoła ta dla względów praktyczno-prawnych zorganizowana jest jako kooperatywa a to w tym celu, aby mogła nabywać własność w myśl ustaw belgijskich.

Budżet szkoły jest bardzo poważny. Kupno lokalu i urządzenie w nim szkoły pochłonęło ośmset tysięcy franków. Wydatki roczne 150.000 fr., nie licząc sum, wnoszonych przez organizacje robotnicze za utrzymanie stypendystów, przez te organizacje wysyłanych. Olbrzymia kwota ośmiuset tysięcy została pokryta na drodze ofiar i pożyczek udzielonych przez organizacje kooperatyw i przez związek metalowców. Co zaś dotyczy budżetu rocznego, jest on pokrywany na drodze specjalnego podatku partyjnego: każdy członek partji, każdy członek związku zawodowego płaci dziesięć centymów rocznie. Z tych „groszy robotniczych" zebrało się w r. 1921: 500.000 od Komisji Centralnej związków zawodowych, 150.000 od Centrali kooperatyw socjalistycznych, 560.000 fr. od Partji robotniczej; ogółem 1.210.000 franków.

Henryk Bezmaski.

pełnym pożytkiem korzystać ze studjów. Przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy niezależnie od ogólnych warunków w ustawie przewidzianych, należy także przestrzegać pośród przyjmowanych na dany wydział kandydatów sprawiedliwego stosunku liczebnego, właściwego mniejszościom narodowym w państwie. Uczniowie już zapisani na dany wydział, przed wejściem w życie ustawy niniejszej mają prawo ukończyć ten wydział w tej samej szkole akademickiej, niezależnie od powyższej normy".

Wyniki wyborów do Kasy Chorych.

Na wczorajszem posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej kurji ubezpieczonych zdecydowano uznać za ważne wszystkie kartki, których rozmiar był taki, że mieściły się w urzędowych kopertach wyborczych Kasy Chorych.

Po obliczeniu okazało się, że *na listę Nr. 2 (P. P. S.) padło głosów 7202, unieważniono 105; mandatów przyznano 18.* Nr. 3 — (Poalej-Sjon) — głosów 403, unieważniono 8 — mandat 1; Nr. 4 (Bund) — gł. 1600, unieważniono 19, mandat. 4; Nr. 5 (Komuniści) gł. 6470, unieważniono 48 — mandatów 16; Nr. 6 (N. P. R.) gł. 506, unieważniono 25 — mandat 1; Nr. 7 (bezpartyjni) gł. 606, unieważniono 74 — mandat 1; Nr. 8 (Chadecja) 7930, unieważniono 930 — mandatów 19.

Echa manifestacji endeckich.

Anty - państwowe demonstracje urzędników Telegrafu państwowego.

W telegrafie państwowym urzędniczki: Dereniowa, Ryjewska i Poniatowska, oraz urzędnik Dereń (znany rysownik), zainicjowali zbiórkę na mszę żałobną za zbrodniarza Niewiadomskiego. P. Dereń wykonał ozdobne plakaty, p. Dereniowa rozklejała plakaty w biurach telegrafu, zaś p.p. Poniatowska i Ryjewska obchodziły w biurze wszystkich pracowników z listami składek. Kolegów i koleżanki, którzy odmówili udziału, bojkotuje się w najbardziej wyrafinowany sposób.

Dziwne, czemu zwierzchnictwo Telegrafu nie przeciwdziała tej wyraźnie antypaństwowej demonstracji.

**
*

Od pracowników centralnego Urzędu telegraficznego w Warszawie otrzymujemy następujący list:

Pracownicy centralnego Urzędu telegraficznego w Warszawie przy ul. Fredry nr. 3 prostują podaną przez „Gazetę Poranną 2 grosze" wiadomość, jakoby *ogół pracowników* wziął udział w manifestacyjnym pogrzebie Niewiadomskiego i w składce na uczczenie jego pamięci. Pracownicy Telegrafu, nie solidaryzujący się z antypaństwowemi demonstracjami, zorganizowali składkę na pomnik ku czci prezydenta Narutowicza i złożyli narazie na ten cel sumę około 100 tys. mk., a dalsze składki napływają.

O bezprawia policji na kresach

Na zasadzie przep. pras. (Dz. U. Nr. 14 z dn. 7 listopada 1919) uprasza się o umieszczenie następującego wyjaśnienia, w sprawie artykułu zamieszczonego w „Robotniku" z dnia 27 października 1922 r. pod tyt. „Bezprawia policji na kresach".

Przeprowadzone dochodzenie w tej sprawie, po zbadaniu szeregu świadków ustaliło: a) że mieszk. chutoru Perewłoki, gm. Czuczewicze, pow. łuninieckiego, Antoni Sierputowski, nie został pobity przez policję posterunku N. Różany, a (lecz, Red.) przez dwuch żołnierzy baonu cel., przez których był sprowadzony na posterunek w stanie nietrzeźwym i na posterunku zatrzymany był do wytrzeźwienia, poczem został spisany protokuł. Sprawę tę skierowano do władz sądowych.

b) sprawa pobicia mieszk. wsi Działłowicze, gm. Kozan - Gródek, Justyna Konopackiego, została skierowana do sądu, gdzie winę pobicia ponoszą, jako główni sprawcy, Szczepan Czarnooki, mieszk. wsi Działłowicze i objazdowy lasów państwowych Miron Gniedźko, zamiesz. w cegielni obok Działłowicz.

c) w sprawie zdzierania plakatów przedwyborczych przez poster. Melanika Juljana, dochodzenie nie ustaliło, by wyżej wymieniony lub ktokolwiek z policjantów zdzierał plakaty partji P. P. S.;

d) w sprawie zaaresztowania przedstawiciela partji P. P. S. p. Wolickiego, a obecnie posła do Sejmu, ustalono: w dniu 3 listopada 1922 r. adj. 84 p. p. Sawicki Romuald złożył zameldowanie w komisarjacie m. Pińska, że będąc w niewoli bolszewickiej, widywał p. Wolickiego jak wśród jeńców . Polaków agitował, by wstępowali w szeregi wojska bolszewickiego, a następnie miał wyjechać do Polski, jako szpieg. Na podstawie powyższego sprowadzono do komisarjatu p. Wolickiego, gdzie został spisany protokuł i zobowiązano go, by się nie wydalał z miejsca zamieszkania, poczem zwolniono, a dochodzenie skierowano do władz prokuratorskich. Aresztowany ani przytrzymany wyż. wym. nie był, prócz tego czasu, w którym spisano protokuł, t. j. około 30 minut. Sprawę tę prowadzi dalej sędzia śledczy na m. Pińsk.

(—) *Galle.*

Komendant P. P. okr. XIV Poleskiego.

Na to „sprostowanie". tow. Wolicki odpowiada, co następuje:

a i b) Zeznania świadków i samego Sierputowskiego stwierdzają, iż był on pobity także przez policję, która znęca się stale nad bezbronną, bo nieznającą praw ani języka polskiego, ludnością, bicie stosuje się tam często, w sprawie tej już dwie interpelacje z dowodami rzeczowemi i ze świadectwami lekarskiemi wniosłem.

c) Zdzieranie afiszów P. P. S. odbywało się w moich oczach dwa razy, nietylko zdzierano afisze z murów, ale i ze sklepów z wystaw. Po mojej interwencji w tej sprawie policja w Łunińcu prosiła, aby nie robić użytku z tego.

d) Istotnie byłem za granicą rosyjską, wysłany przez Związek Obrony Ojczyzny, zakładałem tam organizacje P. O. W., prowadziłem dywersje, jako żołnierz na tyłach armji bolszewickiej, uczyłem w polskiem gimnazjum w Kijowie, kierowałem teatrem polskim, gdzie w najcięższych dla rodaków chwilach grano „Kordjana" Słowackiego. Ludzi, którzy ze mną wyruszyli, rozstrzeliwano, sam przesiedziałem pół roku w Rosji w więzieniu i przed rozstrzelaniem udało mi się zbiedz do Polski, za co otrzymałem pochwałę od Z. O. O. i od Strzelca, a ze Sztabu Gen. Nacz. Dtwa wynagrodzenie tytułem wynagrodzenia strat materjalnych, gdyż powróciłem chory, obdarty i bosy, pieszo z Kijowa.

Bezprawnie byłem aresztowany podczas wyborów w Pińsku, nie mogli mnie jednak osadzić w więzieniu, gdyż na wszystko, po co byłem zagranicą, i co tam zrobiłem, przedłożyłem dokumenty.

Wolicki, poseł.

ANONIMOWY „WYROK ŚMIERCI" I „SPRAWA HONOROWA".

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 14-go b. m.:

„Wczoraj otrzymał redaktor „Naprzodu", tow. Emil Haecker, list anonimowy, grożący mu, że go „spotka to, co spotkało ś. p. Narutowicza".

Po południu tegoż dnia przystąpił w kawiarni do redaktora Haeckera jakiś nieznajomy młodzieniec i w tonie bardzo nieśmiałym, głosem przyciszonym rzekł do niego: „Pan obraziłeś we wczorajszym numerze „Naprzodu" młodzież wszechpolską", przyczem wydobył bilet wizytowy. Tow. Haecker jednakowoż biletu tego nie przyjął, gdyż od owej „obrazy" minęło przeszło pół dnia więcej, niż 24 godzin. Swoją drogą, dziwnie spaczone pojęcia ma ta „młodzież wszechpolska", której się zdaje, że wszystkie najwyższe zagadnienia etyki, kultury i patrjotyzmu dadzą się uprościć do szablonu „sprawy honorowej"...

„Straszne dzieci!"

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE KOMISJI Z. P. P. S. DLA UZGODNIENIA WNIOSKÓW GOSPODARCZYCH.

Dziś, w czwartek, o godz. 1 po poł. odbędzie się posiedzenie Komisji Z. P. P. S., wyłonionej dla uzgodnienia wniosków gospodarczych.

Barlicki.

Z SENATU.

Dziś o godz. 10 rano zbierze się Komisja prawnicza.

Dziś o godz. 4-ej po poł. posiedzenie plenarne.

Jutro o godz. 11-ej rano posiedzenie Kom. Spraw Zagr.

KOMISJA DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do walki z drożyzną, na którem nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, tow. Hartleb, przedstawił uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów, dotyczące uprawnień nadzwyczajnego komisarza i zakazu wywozu środków żywnościowych.

Uchwały komitetu ekonomicznego w sprawie wywozu są następujące:

1) Wywozu pszenicy, żyta, owsa, paszy, bydła, koni i trzody, owiec, mięsa, tłuszczów i wędlin zakazuje się bezwzględnie.

2) Jęczmień, słód, jaja, cukier mogą być wywożone za zezwoleniem Gł. U. Przywozu i Wywozu, według norm ustalonych przez komitet ekonomiczny Rady ministrów, z udziałem nadzwyczajnego komisarza, któremu przysługuje prawo sprzeciwu. W razie sprzeciwu sprawa będzie wniesiona na Radę ministrów.

3) Proso, gryka, groch, fasola, warzywa wszelkie, ziemniaki, płatki ziemniaczane, drób wszelki, mogą być wywożone również za zezwoleniem G. U. P. i W. w ilościach nieograniczonych.

Przy udzielaniu zezwoleń na wywóz artykułów wymienionych w punkcie 2 i 3 pobiera się opłaty wywozowe według norm ustalonych, zmienianych przez komitet ekonomiczny Rady ministrów, z udziałem nadzwyczajnego komisarza.

W dyskusji liczni posłowie wskazali na konieczność przedstawienia przez komisarza szczegółowego programu walki z drożyzną, co tow. Hartleb obiecał uczynić w najbliższym czasie.

Następnie obradowano nad rezolucjami. Do punktu pierwszego rezolucji przyjęto poprawkę p. Gościckiego, uznającą w zasadzie zakaz wywozu żywności, wzywającą jednak Rząd, aby zezwalał na wywóz w tych wypadkach, kiedy wywóz jest uzasadniony nadmiarem produkcji w stosunku do spożycia i niską stosunkowo ceną danych artykułów.

Punkt drugi otrzymuje brzmienie następujące:

„Wzywa się Rząd do ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów lub wysokich cen, spowodowanych ich brakiem.

Rząd ma przedstawić wykaz wyczerpujący artykułów pierwszej potrzeby.

Punkt 3-ci brzmi: „Wzywa się Rząd do szczególnego zamknięcia t. zw. granic zielonych, ścisłej kontroli nad wywozem do obszaru w. m. Gdańska, oraz stacji pogranicznych państwa".

Komisja postanowiła pozatem wystąpić z wnioskiem o delegowanie posłów do lotnych komisji min. spr. wewn., mających na celu kontrolę ochrony celnej i granic.

Do punktu 4 *tow. Zaremba* zgłosił poprawkę, aby upoważnić rząd do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów, przechowywanych dla spekulacyjnych celów.

Druga poprawka tow. Zaremby domaga się, aby moc ustawy z d. 5 sierpnia 1922 r. o zwalczaniu lichwy, która nie pociąga do odpowiedzialności producentów rolnych, nie dotyczyła odtąd jedynie tych, którzy posiadają gospodarstwo poniżej 20 morgów.

Na tem obrady przerwano do dnia dzisiejszego.

Z KOMISJI ODBUDOWY.

Kompetencje podkomisji. — Paskarska spółka.

Przedmiotem wczorajszych obrad komisji odbudowy była sprawa kompetencji podkomisji dla zbadania działalności Dyrekcji odbudowy i Banku budowlanego, oraz stosunku tych podkomisji do Rządu. W rezultacie dyskusji komisja podzieliła zdanie przedstawicieli Rządu, że podkomisje te nie mogą mieć charakteru rewizyjnego, tylko mają spełniać funkcje referujące komisji stan i działalność obu instytucji rządowych.

Postanowiono również powiększyć ilość członków podkomisji do 7-miu. Gdy jednak okazało się, że według przyjętej poprzednio zasady delegowania przez przedstawicieli klubów członków do podkomisji przypada następnych dwuch na klub Dubanowicza i Koło żydowskie, Chjena wspólnie z piastowcami przegłosowała, aby zamiast przedstawiciela Koła żydowskiego, wszedł enpeerowiec, łamiąc tem samem zasadę przyzwoitości parlamentarnej.

Następnie rozpatrywano petycję firmy „Zetperol" (zakłady przemysłowo - rolnicze) o niedostarczanie tej firmie dostatecznej ilości wagonów przy eksploatacji lasów. Ze słów referenta, oraz dalszej dyskusji wyszło na jaw, że spółka „Zetperol", której spólnikami są Ziemski Bank Kredytowy, Bank Ziemian, Bank Dyskontowy, Polski Związek Ziemian, Polskie Biuro Parcelacyjne, Spółka Parcel. „Polska Gleba", otrzymuje od Rządu zasiłki w postaci „pożyczek" do miljarda mk., otrzymuje na dogodnych warunkach lasy państwowe do eksploatacji, oraz inne „udogodnienia" i przy tej pomocy — pomimo umowy z Rządem o dostarczanie ⅔ materjałów drzewnych osadnikom na odbudowę, po cenach zniżkowych — masowo wywozi drzewo zagranicę po spekulacyjnie wygórowanych cenach. Oczywiście postanowiono petycję odrzucić i wezwać odnośne ministerjum do wyjaśnienia sprawy.

PODATEK DOCHODOWY.

Na posiedzeniu wczorajszem komisja skarbowa wystąpiła do rozpatrzenia projektu noweli do ustawy z d. 4 kwietnia 1922 r. i do ustawy z d. 16 lipca 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o państwowym podatku dochodowym.

Referent poseł Byrka (P. S. L.) wskazał na zmiany, zaproponowane przez min. skarbu do ustaw obecnie obowiązujących. I tak w art. 1 projektu podniesiono minimum egzystencji z 180.000 mk. na 2 miljony rocznie. W art. 6 podana jest nowa skala dochodów i stopa procentowa podatku, która rozpoczyna się od 2 procent podatku przy dochodzie 2 miljonów i dochodzi do 25 proc. podatku przy 115 miljonowym dochodzie. Art. 18 ustala wysokość podatku od dochodów stałych (poborów), który przy dochodzie 2 milj. wynosić będzie 0,3 proc. i dochodzi przy 50 milj. dochodu do 11 proc. Wreszcie art. 18 przewiduje przyrównanie wysokości podatku do ceny żyta, a artykuł ostatni postanawia, iż moc ustawy rozciąga się tylko na r. 1923.

Głosowanie nad tym artykułem odłożono do posiedzenia piątkowego.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWO - PRYWATNE.

Na komisji budżetowej tow. Diamand referował swój wniosek, wzywający Rząd aby przedstawił Sejmowi spis członków Rad Nadzorczych przedsiębiorstw, w których państwo bierze udział. Jednocześnie Rząd winien przedłożyć wysokość poborów, które otrzymują ci funkcjonarjusze. Tow. Diamand uzasadniał swój wniosek tem, że według poufnych wiadomości urzędnicy wysyłani do tych Rad nadzorczych, pobierają tam płace wyższe od ich płac urzędowych, przez co kontrola Rządu traci charakter społeczny.

Dyr. dep. prez. p. Kauzik zawiadomił, że min. Grabski zwrócił już uwagę na ten nieprawidłowy stan rzeczy i zażądał wykazów. Nie posiada ich dotychczas z Kałusza i francusko - polskiej spółki węglowej na G. Śląsku, z tej ostatniej z powodu tego, że Rząd oddał swe udziały Bankowi krajowemu i przez to pozbawił się bezpośredniego wpływu.

Według prywatnych informacji, płaca członków Rady Nadzorczej jest niezwykle wysoka i uniezależniona od zysków, które daje przedsiębiorstwo.

P. Radziszewski zgodził się na wniosek tow. Diamanda i wniósł dodatkowo, aby Rząd przedstawił wykaz spółek, w których skarb uczestniczy, z nadmienieniem wysokości i charakteru udziału skarbu. Mówca twierdzi, że według jego informacji umowa tycząca się Kałusza jest dla Rządu kompromitująca.

P. Mączyński wniósł, aby rezolucja objęła także wytwórnie państwowe. Chodzi mu o wojskowe wytwórnie.

Komisja przyjęła jednogłośnie wniosek tow. Diamanda wraz z poprawkami.

O OPAŁ DLA SZKÓŁ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej pos. Greiss referował swoje wnioski, dotyczące udzielania przez Rząd gminom zaliczek na opał dla szkół. Po dyskusji i wyrażeniu opinji przedstawicieli Rządu, przekazano wnioski referenta, jako materjał dla ministerjum oświecenia, natomiast, jako wniosek na Sejm, przyjęto rezolucję tow. Smulikowskiego następującej treści:

Sejm wzywa Rząd, ażeby wydał bezzwłocznie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z d. 17 lutego 1921 r., które unormują wydatki rzeczowe dla szkół.

REGULAMIN SEJMU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja regulaminowa ukończyła trzecie czytanie projektu regulaminu obrad sejmowych.

INTERPELACJA P. P. S.

Tow. Jan Kwapiński wniósł w Sejmie interpelację w sprawie parcelacji folwarku Chodów, w pow. miechowskim. Chodzi tu o ośrodek tego folwarku (110 morgów), przeznaczony przez Gł. Urząd Ziemski na sprzedaż. Mieszkańcy wsi Chodów i st. Miechów złożyli podanie z prośbą o wydzierżawienie parcel właścicielom karłowatych gospodarstw wsi Chodowa, oraz mieszkańcom st. Miechów dla założenia kolonji robotniczo - urzędniczej.

Podania tego tak słusznego i uzasadnionego nie uwzględniono. Sprzedaży zaniechano, natomiast ośrodek folw. Chodów oddano w dzierżawę *niejakiemu Malatyńskiemu, fabrykantowi wódki!!!*

Tow. Kwapiński domaga się unieważnienia tej decyzji i sprzedaży ośrodka folwarku na cele, wymienione w podaniu.

Kronika polityczna.

ZNOWU P. KAMIEŃSKI...

Dochodzą nas niewiarogodne wieści, że p. Kamieński, doszczętnie skompromitowany b. minister spraw wewnętrznych, ma być mianowany wojewodą kieleckim... Wyrażamy zdziwienie, że wogóle może być mowa o użyciu tego pana, który tak smutną zostawił po sobie pamięć, na jakimkolwiek poważnym posterunku administracyjnym. Niech się p. Kamieńskim zaopiekuje „Chjena", której tyle usług oddał...

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI RED. „DWUGROSZÓWKI".

Za umieszczenie w ogłoszeniu o nabożeństwie żałobnem za mordercę Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej zwrotu: „za spokój świetlanej duszy ś. p. Niewiadomskiego, który własnem życiem obudził ducha narodu", redaktor czasopisma „Gazeta Poranna — 2 Grosze" został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 133 Kodeksu Karnego. (P. A. T.).

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 b. m. uchwaliła: rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłaty za wypełnione karty statystyczne, dotyczące ruchu naturalnego ludności, wniosek ministra spraw zagr. o ratyfikacji tymczasowego układu sanitarnego polsko - niemieckiego, rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia godzinnego dla drużyn parowozowych i konudktorskich, wniosek ministra skarbu w sprawie wprowadzenia kar za nieprzyjmowanie marek polskich na Górnym Śląsku, wnioski ministra spraw wewn. w sprawie utworzenia miasta Ruda - Pabjanicka i w sprawie włączenia gminy Grodziec do powiatu konińskiego, projet ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwach Poznańskiem i Pomorskiem, projekt noweli do ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, wniosek ministra spraw zagr. o ratyfikacji umowy bilatoralnej polsko - belgijskiej, wniosek ministra spraw zagr. o ratyfikacji traktatu handlowego polsko - belgijskiego, projekt ustawy o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej, projekt ustawy w przedmiocie otwierania i prowadzenia biur próśb i podań, oraz projekt ustawy o władzach górniczych. (P. A. T.).

W SPRAWIE WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wydział aprowizacyjny ministerjum spraw wewn. zajęty jest obecnie realizacją wytycznych ustalonych przez komitet ekonomiczny Rady ministrów, oraz uchwał powziętych przez sejmową komisję walki z drożyzną. Nadto wydział opraco-

wuje szczegółowy plan walki z drożyzną, który będzie przedłożony komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów do dn. 1 marca. Plan ten zawierać będzie środki natury ekonomicznej oraz administracyjnej. Między innemi poruszy on sprawę wykorzystania w całej rozciągłości uprawnień, przysługujących Rządowi na mocy artykułu 2 ustawy z dn. 5 sierpnia 1922 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

P. S. L. „PIAST" A „KURJER LWOWSKI".

Zarząd klubu P. S. L. „Piast", na posiedzeniu w dniu 14 lutego r. b., powziął uchwałę stwierdzającą, iż „Kurjer Lwowski" nie jest organem stronnictwa, że informacje umieszczane w tym organie, a dotyczące polityki klubu posłów P. S. L., nie pochodzą od klubu. (Oświadczenie to jest odpowiedzią na notatkę w „Kurjerze Lwowskim" o rokowaniach p. Witosa z Korfantym. dotyczących zmiany gabinetu. (Przyp. Red.).

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W WALUCIE STAŁEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego P. K. O., na którem jednogłośnie uznano za celowe i racjonalne wprowadzenie wkładów oszczędnościowych zabezpieczonych przed zniżką marki polskiej i upoważniono prezydjum do przedłożenia ostatecznych wniosków w tej sprawie po porozumieniu się z min. skarbu. Wobec tego termin wprowadzenia tego nowego rodzaju wkładów ulegnie odroczeniu aż do decyzji najbliższego posiedzenia Kom. dyrekcyjnego.

Objęcie pasa neutralnego.

Akcja objęcia części pasa neutralnego, w myśl decyzji Ligi Narodów, przez administrację polską, rozpocznie się dzisiaj o godz. 7 rano. Akcji dokona policja państwowa. Wydane zostały zarządzenia, celem niezwłocznego zorganizowania administracji. Przechodząc pod administrację polską część pasa wejdzie w skład powiatu wileńsko - trockiego. Linję delimitacyjną zajmie straż graniczna. Niezwłocznie po objęciu części przypadającej Polsce pasa neutralnego wydane zostaną zarządzenia zmierzające do organizacji władz samorządowych, zgodnie z przepisami obowiązującemi w Rzplitej. Niezwłocznie zostaną rozpoczęte roboty dokoła naprawy linji kolejowej Wilno — Grodno, mostów na tej linji, oraz instalacji linji telegraficznej. Roboty te potrwają prawdopodobnie 3 dni. Wśród ludności polskiej przyznanej nam części pasa neutralnego panuje nastrój niecierpliwego oczekiwania. Stwierdzono, że ludność litewska i żydowska najwidoczniej ze względów gospodarczych, przychylnie odnosi się do sprawy objęcia części pasa neutralnego przez władze polskie.

Do mieszkańców pasa neutralnego wydali odezwy delegat Rządu w Wilnie i prezes Głównej Rady pasa neutralnego.

(A. W.).

DEPESZA DO M. S. WEWN. LITWY.

Delegat Rządu w Wilnie wysłał 14 b. m. do Kowna następujące radjo:

„Kowno, — Minister spraw wewnętrznych. Z polecenia mojego Rządu przystępuję dnia 15 lutego do objęcia przez podległe mi organy administracyjne tej części terytorjum byłego pasa neutralnego, która, zgodnie z uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 2 lutego r. b., została oddana władzy polskiej. Komunikując o powyższem, mam zaszczyt prosić Pana Ministra o wydanie podległym mu organom, które będą obejmowały teren przyznany administracji litewskiej, zarządzeń, zmierzających ku zapobieżeniu możliwych nieporozumień przy wykonywaniu przez władze administracyjne obu państw poruczonych im przez ich rządy czynności. Czekam na odpowiedź radjotelegraficzną.

(—) *Walery Roman*, delegat Rządu w Wilnie".

(A. W.).

ROBOTNICY ZAGŁ. RUHRY WOBEC RZĄDU RZESZY.

Duesseldorf, 14 lutego. (PAT). W zagłębiu Ruhry odbywają się liczne zgromadzenia robotnicze, na których wysuwane są wnioski, zalecające porozumienie się z władzami okupacyjnemi i oświadczające, że klasa robotnicza nie może nadal stać przy rządzie kapitalistycznym, który zaangażował się w polityce, z której niema wyjścia.

PRÓBY RATUNKU MARKI NIEMIECKIEJ.

Paryż, 14 lutego. — (P. A. T.). Z Berlina donoszą: Rząd Rzeszy polecił Bankowi Rzeszy rzucić na rynek pieniężny 300 miljonów marek w złocie w celu podtrzymania kursu marki niemieckiej. Dyrektorowie Banku Rzeszy Glasenapp i Havenstein oświadczyli rządowi, że operacja ta nie osiągnie celu i rząd Rzeszy pozbawi się tylko zapasów złota. W związku z tem „Rote Fahne" zaznacza, że gdyby powyższy projekt rządu był urzeczywistniony, to zyskaliby na tem tylko spekulanci i wielcy przemysłowcy, którzy, wiedząc zawczasu o projekcie rządu, zakupią walutę zagraniczną po niższym kursie, a rząd Rzeszy nie będzie mógł wtedy wpływać na powstrzymanie dalszego spadku marki niemieckiej.

Sprawa Kłajpedy.

WARUNKI RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 14 lutego. (PAT). Redaktor dyplomatyczny Havasa potwierdza wiadomość, donoszącą o tem, że konferencja ambasadorów uregulowała w zasadzie stan prawny na terytorjum Kłajpedy. Konferencja uznała suwerenność Litwy nad tym portem pod warunkiem, że Litwa zobowiąże się do podpisania pewnych gwarancji, dotyczących mianowicie ułatwień w dziedzinie żeglugi, tranzyta i t. p. dla państw, sąsiadujących z Litwą. Komisja miedzysojusznicza zakończy swoją działalność w Kłajpedzie, jeżeli powyższe warunki będą prawnie przyjęte przez Litwę. Definitywna decyzja będzie powzięta po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna.

NAPRĘŻENIE W KŁAJPEDZIE.

Ryga, 14 lutego. (PAT). Do „Rigasche Rundschau" donoszą z Kłajpedy, jakoby rząd Simonajtisa nie chciał ustąpić władzy nowemu rządowi, zaakceptowanemu przez komisję Rady Ambasadorów. Wywołuje to znowu stan naprężenia wraz z wylądowaniem niewielkiego oddziału francuskiego. Wśród powstańców litewskich zarządzono ostre pogotowie. Aczkolwiek rząd litewski — jak donosi korespondent „Rigasche Rundschau" — nakazał obywatelom swoim, którzy wzięli udział w awanturze memelskiej, powrócić niby to na Litwę do dnia 7 bm., w samej rzeczy rozporządzenia tego nikt na serjo nie bierze. Przeciwnie, na terytorjum Kłajpedy przybywają codziennie nowe oddziały z Litwy.

Faszyści a masonerja.

Rzym, 14 lutego. — (P. A. T.). Wielka rada faszystów powzięła w sprawie stosunku faszyzmu do masonerji uchwałę, stwierdzającą, że jest rzeczą konieczną, aby faszyści, którzy należą do masonerji, uczynili wybór między temi dwiema organizacjami. Rada faszystów jest zdania, że faszyści powinni przestrzegać tylko jednej dyscypliny i jednej hierarchji, i wobec tego rada domaga się jedynie posłuszeństwa wobec rozkazów kierowników faszyzmu.

W czasie głosowania nad rezolucją 4 członków wielkiej rady faszystów wstrzymało się od głosowania.

Bułgarja a odszkodowania.

Sofja, 13 lutego. (PAT.). Komisja międzysojusznicza wręczyła rządowi bułgarskiemu notę konferencji ambasadorów w kwestji odszkodowań. Nota domaga się zadośćuczynienia żądaniu komisji międzysojuszniczej, aby dochody celne były również wciągnięte na listę podatków, gwarantujących wypłatę odszkodowań. Po ściągnięciu pewnej części dochodów celnych na pokrycie rocznej raty odszkodowawczej, pozostała część dochodów celnych zwrócona zostanie skarbowi bułgarskiemu. O ile by rząd bułgarski zadośćuczynił żądaniu komisji międzysojuszniczej, zastosowany zostanie art. 122 traktatu w Neuilly, przewidujący ulgi w spłatach.

Wiadomości telegraficzne.

Paryż, 14 lutego. — (P. A. T.). Wysocy komisarze aljanccy w Konstantynopolu wręczyli przedstawicielowi rządu angorskiego Adnan Bejowi odpowiedź sprzymierzonych w sprawie incydentu smyrneńskiego. Odpowiedź będzie przesłana natychmiast rządowi angorskiemu.

— Francuski minister finansów złożył w kancelarji Izby projekt emisji pożyczki w wysokości 13 miljardów. (P. A. T.).

Przy wyborach uzupełniających z dzielnicy Whitechapel w Londynie odniósł zwycięstwo kandydat Labour Party — Gosling przeciwko liberałowi Kiley'owi. (A. W.).

TELEGRAMY.

W parlamencie angielskim.

BONAR LAW O SPRAWIE ZAGŁ. RUHRY.

Londyn, 14 lutego. — (P. A. T.). Havas. Bonar Law omawiając w Izbie gmin sprawę okupacji zagł. Ruhry zaznaczył, iż konieczność udzielenia Niemcom moratorjum była uznana jednomyślnie. Francja jednak pragnęła otrzymywać w czasie moratorjum spłaty równe tym, jakie rzeczoznawcy angielscy przyznali dopiero po wygaśnięciu moratorjum. Poincare, który odrzucił projekt angielski, domagał się otrzymania zastawów na obszarze Ruhry. Anglja zaś nie godziła się na zastawy dlatego, ponieważ miała skrupuł narzucania Niemcom wymagań, przekraczających ich zdolność płatniczą. Pozatem Poincare uzależniał swą zgodę na redukcję odszkodowań od uregulowania długów międzysojuszniczych. Jeżeli Francja nie godziła się na ustalenie długu Niemiec w sumie 2 i pół miljardów funtów szterlingów, to przyczyną tego była obawa o swe bezpieczeństwo, albowiem rozumowano przytem, że Niemcy sumę tę mogłyby uiścić przed upływem 20 lat, poczem byłyby znowu tak silne, jak przed wojną. Dalej Bonar Law stwierdza, że żaden rząd francuski nie otrzymałby od parlamentu votum zaufania, o ile nie uznałby wymagań Poincarego w sprawie odszkodowań, gdyż sumy te są niezbędne dla równowagi budżetu francuskiego. Podkreśla swe uczucia przyjazne w stosunku do Francji, (mimo to w okupacji zagł. Ruhry nie widzi perspektywy zachęcającej). Francja jednak musi iść tą drogą aż do kresu.

Dalej premjer angielski zaznacza, że wojska angielskie znajdują się wprawdzie jeszcze w Nadrenji, lecz nie wie on, czy będą one mogły pozostawać tam jeszcze czas dłuższy, albowiem albo Francja albo Niemcy bardzo łatwo mogą uczynić dalszy pobyt wojsk angielskich w Nadrenji zgoła niemożliwym. Takie wycofanie wojsk angielskich mogłoby oznaczać koniec porozumienia pomiędzy sojusznikami. Ewentualności tej nie uważa jednak premjer angielski za możliwą w najbliższym okresie czasu. Za kilka miesięcy może się zdarzyć, że będziemy uważali takie wycofanie wojsk angielskich za możliwe. Wreszcie wciąż jeszcze mam nadzieję, iż zdarzy się coś takiego, co pozwoli nam na pożyteczną interwencję, jakkolwiek przyznaję, że tych nadziei umotywować nie potrafiłbym.

PRZEMÓWIENIE LORDA GREY'A.

Londyn, 14 lutego. (PAT). Podczas dyskusji w Izbie lordów nad adresem do króla przemawiał między innymi lord Grey, który mówiąc o akcji Francji w zagłębiu Ruhry oświadczył co następuje: Francja i Anglja powinny bezwarunkowo zachować serdeczne pomiędzy sobą stosunki. Wszelkiego rodzaju nieporozumienia pomiędzy dwoma temi krajami byłyby nieszczęściem dla ich bezpieczeństwa narodowego, jak również i dla interesów całej Europy. Mówca aprobuje odmowę ze strony Anglji brania udziału w okupacji Ruhry i zaznacza, że okupacja ta niewątpliwie zmniejszy zdolność płatniczą Niemiec. Mówca obawia się, że okupacja Zagłębia zapewnia Francji bezpieczeństwo zaledwie tylko chwilowe, oraz że powoduje ona zbliżenie pomiędzy Niemcami a Rosją. Wreszcie mówca dodaje, że możeby się udało znaleść szczęśliwe rozwiązanie trudności w drodze zwrócenia się do Ligi Narodów.

MOWA CURZONA.

Londyn, 14 lutego. — (P. A. T.). Havas. W mowie swej, wygłoszonej w Izbie lordów Curzon nakreślił przebieg konferencji lozańskiej i wyraził żal, że Turcy w ostatniej chwili odmówili podpisania traktatu, w tej formie, jaką zaproponowali sojusznicy. Curzon spodziewa się jednak, że Angora zda sobie sprawę z popełnionego błędu i zdecyduje się traktat podpisać.

Przechodząc do omówienia spraw zagłębia Ruhry Curzon oświadczył, że Francja znajduje się obecnie w obliczu ciężkiego zadania zorganizowania życia ekonomicznego na okupowanem terytorjum. Mówca obawia się aby operacje które początkowo miały jedynie charakter ekonomiczny nie przybrały charakteru politycznego. Lord Curzon zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż obecnie nie mogłoby być mowy o jakiejkolwiek akcji pośrednictwa.

Londyn, 13 lutego. — (P. A. T.). Po przemówieniu Curzona Izba lordów przyjęła adres w odpowiedzi na mowę tronową.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu. Podczas wczorajszego posiedzenia parlamentu przed pałacem Buckinghamskim odbyła się demonstracja bezrobotnych.

W Zagłębiu Ruhry.

PRZEMYSŁOWCY NIEM. PRZECIW ROKOWANIOM Z FRANCJĄ.

Londyn, 14 lutego. — (P. A. T.). Poseł Pinkernel ze związku niemieckich przemysłowców oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph", że upoważniony został przez Stinnesa i Thyssena, jak również i przez inne kierownicze osobistości przemysłowego świata zagłębia Ruhry do oświadczenia, iż wszelkie wiadomości, jakoby wielcy przemysłowcy zagł. Ruhry gotowi byli do rokowań z Francją, są bezpodstawne. Pomiędzy przemysłem niemieckim i francuskim zerwano wszelkie stosunki. Niemcy mogłyby podjąć rokowania tylko z konferencją ambasadorów lub komisją odszkodowań, a więc ze wszystkimi sojusznikami razem, a nie wyłącznie z Francją i Belgią.

Z Rady Miejskiej

Tramwaje chronicznie drożeją. — Odrzucenie petycji kinistów. — II uchwalenie 5 miljardowej pożyczki. — Wniosek P. P. S. w sprawie ulg tramwajowych w rannych godzinach.

Wczorajsze posiedzenie R. M. było właściwie dalszym ciągiem i zakończeniem posiedzenia poniedziałkowego, którego porządek dzienny, dzięki długotrwałym obradom klubowym, nie został w zupełności wyczerpany. Pozatem zależało Magistratowi na jaknajśpieszniejszem, powtórnem uchwaleniu przez Radę M. pożyczki 5-miljardowej, by móc śmiało i odważnie, z pełnomocnictwem Rady w zanadrzu stanąć przed obliczem Rządu i zawołać, pieniądze, albo życie.

Przed rozpoczęciem obrad odczytano uchwałę komisji specjalnej R. M., na mocy której z dn. 16 b. m. tramwaje znowu podrożeją. Od dnia tego cena biletu na przejazd jednorazowy wynosić będzie mk. 500, biletu ulgowego — mk. 300. Bilet kwartalny — mk. 175.000, kwartalny ulgowy — 100 tys. Przejazd nocnym tramwajem 1.000 mk. Jednorazowy przejazd autobusem 700 mk., ulgowy — 300 mk.

Odczytano odpowiedź Magistratu na podanie właścicieli teatrów świetlnych. Magistrat wychodząc z założenia, że petenci niedostatecznie uzasadnili swe wystąpienie o redukcję podatku do 50%, oraz z uwagi, że teatrów tych w Warszawie wciąż przybywa, co dowodziłoby, że interesy świetlanych przedsiębiorców nie są tak kiepskie, jak to oni się skarżą, postanowił petycję odrzucić.

Odczytano odpowiedź Magistratu na interpelację r. Sztajnowej w sprawie zajścia w d. 22 grudnia r. z. z chorą Złotnicką w szpitalu Dz. Jezus.

Ponieważ odpowiedź Maigstratu nie zadowoliła interpelantki, na wniosek tej ostatniej wyłoniono komisję radziecką dla zbadania zajścia i zdania sprawy w terminie dwutygodniowym. Do komisji powołano r.r.: dr. Budzińską - Tylicką, d-ra Krajewskiego i d-ra Zawadzkiego.

Po odczytaniu wniosku Magistratu w sprawie 5-miljardowej pożyczki, uchwalono ją definitywnie w drugiem czytaniu.

Jak wielkie zainteresowanie jest ojców miasta dla spraw miejskich dowodzi to, że pomimo faktu, iż wczorajsze zebranie odbywało się w drugim terminie, nie zebrała się dostateczna liczba radnych dla uchwalenia pożyczki. Zwoływano radnych przez telefon, sprowadzano a item magistrackiem i dopiero przyjście naszego tow. r. F. uratowało sytuację kasy miejskiej i honor Rady.

Klub radnych P. P. S. zgłosił wniosek o obniżenie taryfy tramwajowej w godzinach rannych do 8-ej. Jadącym w tym czasie pasażerom mają być sprzedawane bilety powrotne również za pół ceny.

Wniosek odesłano do komisji finansowo - budżetowej.

Prowincja.

Z poznańskiego.

(Korespondencja własna).

Zaraz po wyborach wzięliśmy się tu ze zdwojoną energją do pracy organizacyjnej. Na zebraniu członków P. P. S. w Poznaniu w dn. 4 grudnia wybrano nowy komitet miejscowy z tow. Czesławem Kossobudzkim na czele, który doprowadził już do podwojenia się ilości członków. Zebrania, odbywające się 2 razy na miesiąc, są licznie uczęszczane i na każdem z nich zgłaszają się nowi kandydaci na członków.

Zwrócono również baczną uwagę na leżące tutaj zupełnie odłogiem pole pracy oświatowej. Z inicjatywy tow. Kossobudzkiego utworzona została Sekcja kulturalno - oświatowa P. P. S., w skład której wchodzą studenci Uniwersytetu poznańskiego. Na zaproszenie sekcji odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich tutejszych związków zawodowych, stojących na gruncie klasowym, na której po zasadniczym referacie tow. Kossobudzkiego ustalono sposób współpracy sekcji ze związkami. Członkowie sekcji wygłaszają referaty na ogólnych zebraniach związków, prócz tego prowadzi się cykl wykładów w związkach, i na zebraniach partyjnych.

Nie zaniedbano pracy na prowincji. Nadzwyczaj sympatycznym objawem jest samorzutne utworzenie się Kółka oświatowego wśród robotników rolnych we wsi Dąbrówce (pow. Pozn.-Zach.), dokąd dojeżdżają referenci z Poznania Nowe organizacje partyjne powstały w Dąbrówce i Sierosławiu.

Ostatnio odbyły się dwa imponujące wiece w *Inowrocławiu*, na których za każdym razem było przeszło tysiąc osób. Przemawiali tam wyjaśniając sytuację polityczną, tow. tow. Kossobudzki, Śniady i Turtoń. Wiece dla robotników rolnych odbyły się w *Łopuchowie, Dąbrówce i Sierosławiu.* W niedzielę dn. 28 stycznia urządzono z wielkiem powodzeniem wiec P. P. S. *w Zbąszynie* (referenci tow. tow. Kossobudzki i Śniady). Tego samego dnia odbyło się również zebranie członków P. P. S. w *Ostrowiu*, na którem o obecnem położeniu politycznem referował tow. Śniady. Po przeprowadzeniu dyskusji wybrano delegatów na konferencję okręgową, która się odbyła 11 lutego w Poznaniu.

Pewną trudność w urządzaniu wieców stanowi to, iż właściciele sal, przeważnie „chjeniści", nie chcą wynajmować sal naszej partji i to zarówno w Poznaniu, jak i na prowincji. Powoli jednakże bojkot ten zaczyna ustawać, gdyż widać wzrastającą siłę P. P. S.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Odczyt.

W piątek, dn. 16 b. m., o godz. 8 w., w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41) poseł tow. Zofja Praussowa wygłosi odczyt n. t. „Prawodawstwo robotnicze i ubezpieczenia społeczne“.

Wejście dla członków partji za legitymacjami, dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które można otrzymać w Sekretarjacie dzielnicy.

Praga. Dziś, d. 15 b. m., o godz 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Mokotów. Dziś, dn. 15 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. Dziś dn. 15 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 46 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. Dziś, dn. 15 lutego i w poniedziałek 19 lutego, w lokalu O K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się konferencja dzielnicy tramwajowej. Wszyscy członkowie winni przybyć z legitymacjami.

Pogadanki wydziału kobiecego. Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się pogandanka tow. Weychert-Szymanowskiej n. t.: „Podstawy w życiu społecznem“ w klubie kobiecym na Nowem-Brudnie (ul. Syrokomli).

— W sobotę, dn. 17 lutego o godz. 7 wiecz., w klubie kobiecym przy ul. Brackiej nr. 17 odbędzie się pogadanka tow. Jadwigi Jancikowskiej n. t. „Kobieta i jej zadania w życiu kulturalnem“.

Centralny Zarząd Związków pracowników fotograficznych podaje do wiadomości ogółu pracowników fotograf., że od dn. 1 lutego trwa w Kowlu strajk fotografów. Wobec tego pracownicy fotograficzni nie powinni przyjmować posad w tem mieście.

Ruch zawodowy

BACZNOŚĆ WŁÓKNIARZE!

Dnia 16 b. m. (piątek) godz. 6 i pół w lokalu Związku, Wolska 52, tow. Szpotański wygłosi odczyt na temat „Znaczenie międzynarodówki w ruchu robotniczym“. Po odczycie na temat powyższy odbędzie się dyskusja.

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego. Zarząd I oddz. piekarzy Zw. rob. przem. spożywczego zawiadamia, że walne zebranie piekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 18 lutego o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53).

Baczność metalowcy! W fabryce „Arma“ we Lwowie wybuchł strajk z powodu nieprzyznania podwyżki odpowiedniej wzrostowi drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. W strajku stoją wszystkie zawody metalurgiczne, nie wyłączając rusznikarzy.

Baczność formierzy! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strajk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt Związku Niezal. Młodzieży Socjal. Dnia 18 lutego, w niedzielę, o g. 4 po poł., w „Klubie Akademiczek“ (Marszałkowska 97), odbędzie się urządzony staraniem Zw. Niezal. Mł. Socjal., odczyt tow. posła K. Czapińskiego, p. t. „Chrześcijańska Demokracja, jej ideologja, program i cele“. Bilety w cenie 300 mk. nabywać można codziennie w Kasie Klubu Akademiczek, oraz w dniu odczytu przy wejściu.

Ze Zw. Pol. Młodz. Rob. „Siła“. Okręgowy Komitet warszawski zawiadamia, że w niedzielę dn. 18 b. m., w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, o godz. 10½ odbędzie się zebranie wraz z referatem p. t. „Kwestja żydowska“, na które komitet zaprasza młodzież robotniczą Warszawy. Starzy i nowi członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Rozmaitości.

Ślepy chłopiec odzyskał wzrok za pomocą... świńskiego oka.

W Paterson (Stany Zjednoczone) dokonano niedawno niezwykłej operacji. Do oczodołu chłopca, który był ślepy przez lat 7, przeszczepiono oko świńskie i chłopiec rzeczywiście niedługo po operacji, gdy mu na chwilę usunięto bandaże, mógł już na rozróżnić światło dzienne od ciemności.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 45,750—45,500—43,500.
Franki franc. 2780.
Belgja 2475—2525—2500—2420
Berlin 1,75—2,00—1,95—1,42.
Londyn 215,000—210 000—212,500—208.250.

KRONIKA.

Zmarł w Warszawie znany lekarz-okulista, Bolesław Gepner, ur. w r. 1864.

Zamknięcie teatrów świetlnych. Wczoraj właściciele kin, z powodu sporu z Magistratem o podatek, zamknęli swoje zakłady.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 4,0°, najniższa 5,5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W zachodniej części Polski przeważnie pochmurno, miejscami śnieg, temperatura w granicach od — 3° do — 8° C., na wschodzie — dość pogodnie, temperatura poniżej — 8° C.

Obchód 450-letniej rocznicy urodzin Kopernika.

W dn. 18 lutego odbędą się uroczystości Kopernikowskie w Warszawie. O godz. 11 rano w kościele O.O. Karmelitów odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. kardynała Kakowskiego. Po nabożeństwie wyruszy pochód do pomnika Kopernika, przy którym wygłosi przemówienie prezes warszawskiego Tow. Naukowego prof. Jan Kochanowski, a prezydjum komitetu złoży wieniec. Chór Opery przy współudziale orkiestry reprezentacyjnej dowództwa miasta pod batutą dyr. Sielskiego odśpiewa hymn Bogarodzica, następnie orkiestra odegra poloneza A-dur Chopina. Akademja w wielkiej sali Ratusza, na której jest spodziewana obecność pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rozpocznie się o godz. 4½ po poł. O godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie galowe w teatrze Wielkim. Odegrana będzie opera Moniuszki „Halka“.

We wszystkich teatrach przed podniesieniem kurtyny zostanie wygłoszony wiersz Deotymy „O Koperniku“. Bilety do lóż i krzeseł zostaną rozesłane dla reprezentacji i zaproszonych gości, pozostałe bilety na balkon i galerję można nabywać w kasie zamawiań.

Odwołanie pociągów. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że z dniem 15 lutego r. b., wskutek słabej frekwencji podróżnych, pomiędzy Białymstokiem i Łosośną odwołuje się pociągi pośpieszne Nr. 1005, odchodzące z Białegostoku o godz. 0,12 i p. Nr. 1006, przybywający do Białegostoku o godz. 7,05. Również od tejże daty odwołuje się obieg wagonu komunikacji bezpośredniej Warszawa-Łosośna w pociągach pośpiesznych Nr. 1001, odchodzących z dworca Głównego w Warszawie o godz. 19.40 i poc. Nr. 1002 przybywających na tenże dworzec o godz. 11,35.

Sprawa kinematografów. Magistrat uchwalił odmówić zbiorowej prośbie przedsiębiorców kinematograficznych obniżenia do 50% obecnie obowiązującego 100% podatku od biletów wejścia do kinematografów, wobec niezłożenia dowodów uzasadniających żądanie. Jak wiadomo petenci stwierdzili tylko ogólnikowo rzekomą ruinę kinematografów wskutek podatku, a nie przedstawili żądanych przez Magistrat rachunków zysków i strat.

Kursy rzemieślnicze. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej zawiadamia, że dn. 1 bm. zostały otwarte kursy rysunków zawodowych dla rzemieślników, w godzinach wieczorowych od 7—9 wiecz. Zarząd Muzeum otwiera oddziały równoległe dla poszczególnych grup zawodowych. Zapisy przyjmuje kancelarja Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej (Chmielna 52) w godz. wieczorowych od 5—8.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O życiu i dziełach Kopernika. Dla uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika w szkołach, T-wo Miłośników Astronomji rozesłało, za aprobatą p. ministra W. R. i O. P., pismo ulotne do wszystkich szkół średnich i powszechnych w Polsce, zawierające krótką wiadomość o życiu i dziełach Kopernika, celem ułatwienia nauczycielom urządzenia pogadanki w szkole na temat działalności i zasług naszego wielkiego astronoma. Szkoły i instytucje, które nie otrzymały tego pisma, zechcą się po takowe zwrócić do administracji „Uranji“, Warszawa, Widok 16 m. 16.

Odczyt o Neapolu. W piątek 16 bm. o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami o Neapolu.

Odczyt prof. Petrażyckiego. Jutro w Auli Uniwersytetu o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się odczyt prof. Petrażyckiego pod tytułem „Istota sporu między socjalizmem a kapitalizmem. Bilety w cenie 2000 mk. i 1000 mk.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8 ej wiecz. w lokalu Tow. (Karowa 31) odbędzie się zebranie, na którem prof. Lauterbach wygłosi odczyt n. t. „Miasto przyszłości“. (Wstęp dla członków i gości.

WYPADKI.

Zabicie złodzieja. Do sprzedającej parę nowego obuwia męskiego, żółtego, na targowisku na pl. Kercelego przy wylocie ul. Ogrodowej Teofili Węgrzynowiczowej (Chłodna nr. 54) zbliżył się jakiś mężczyzna z zamiarem jakoby kupna kamaszy. Po chwilowem oglądaniu towaru, rzekomy nabywca, pchnął Węgrzynowiczową z taką siłą, że upadła, poczem wyrwał jej parę kamaszy i rzucił się do ucieczki w ul. Ogrodową. Za uciekającym pobiegła Węgrzynowiczowa i jakiś przechodzień, krzycząc „trzymajcie bandytę“. Po chwili jakiś przechodzący już przytrzymał złodzieja, lecz ten, broniąc się silnemi uderzeniami butami w twarz swego przeciwnika, wyrwał się, przebiegł na nieparzystą stronę ulicy i w dalszym ciągu uciekał. Krzyki zaalarmowały również starszego przodownika VII komisarjatu Roguta. Rogut zastąpił drogę uciekającemu, usiłując go schwytać, lecz złodziej bronił do siebie dostępu silnem wymachiwaniem kamaszami. Wówczas Rogut wyjął szablę i pogonił za złodziejem. Znalazłszy się po chwili na odległość szabli od uciekającego, Rogut krzyknął „stój“, wtedy złodziej odwrócił się szybko i z silnym rozmachem rzucił kamasze w Roguta, lecz chybił. Jednocześnie w tym momencie złodziej nadział się na wystawioną przez Roguta obnażoną szablę, której koniec trafił złodzieja w prawy bok. Raniony upadł i po chwili życie zakończył. Lekarz Pogotowia stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek silnego krwotoku i przebicia płuca. Ze znalezionych przy zmarłym dowodu osobistego (bez fotografji) okazuje się, że jest to 20-letni Paweł Różański (nigdzie niezameldowany), przed dwoma laty mieszkał przy ul. Puławskiej 62.

Postrzelenie policjanta. Posterunkowy Wincenty Pietrowicz z posterunku w Nowojelni (województwo nowogrodzkie) otrzymawszy informacje, że na weselu we wsi Warokowszczyźnie, gm. Dworzeckiej, pow. Słonimskiego, będzie znajdował się poszukiwany od roku bandyta, Wasyl Bazyli Kliniec. Gdy Pietrowicz, w asystencji żołnierza, przybył na wesele celem ujęcia bandyty, ujrzawszy go tam, Pietrowicz wydał rozkaz „ręce do góry“. Na rozkaz Kliniec szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i dał strzał w kierunku posterunkowego, raniąc go w piersi, poczem torując sobie drogę bronią, zbiegł.

Z sądów.

O potwarz w druku.

W kwietniu 1919 r. w satyrycznym tygodniku ilustrowanym „Sowizdrzał“, wychodzącym pod redakcją p. Władysława Nawrockiego, umieszczony został wiersz pod tytułem „do redaktora Monitora“. W wierszu tym literat i współredaktor ówczesny „Świata“, p. Eustachy Czekalski nazwany został „alfonsem“, ciągnącym rzekomo zyski z procederu „siostry-huryski“ jednakowo „uczynnej dla Rummla, jak i dla Schala“, dygnitarzy okupacji niemieckiej.

Wiersz powyższy stał się źródłem wytoczonej przez pokrzywdzonego na honorze p. Czekalskiego sprawy, która dnia 12go b. m., po wielokrotnem z winy świadków odroczeniu rozpraw, znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w wydziale 12-ym karnym.

Oskarżony Nawrocki, który bronił się sam i przez obrońcę swego adwokata Al. Margolisa, powołał się na szereg świadków ze świata dziennikarsko - literackiego, a między innymi na p.p. red. M. P. Magnuskiego, Powojczyka, Wilanowskiego, Reinholda, Hulanickiego, Golińskiego i Nowaczyńskiego (skazanego na 40.000 mk. za niestawienie się).

Świadkowie ci mieli jakoby zapewnić oskarżonego 4 lata temu, że zarzuty zamieszczone w „Sowizdrzale“ mają cechy prawdziwości.

Zeznania świadków nie potwierdzały jednak zupełnie zarzutów, zawartych w „Sowizdrzale“.

Nawrocki starał się przekonać sąd, iż działał nietylko w dobrej wierze, ale z całą świadomością, że mówi prawdę.

Sąd, po długiej naradzie, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał red. Nawrockiego na dwa miesiące więzienia.

O ile słyszeliśmy, Nawrocki założyć ma apelację głównie w kwestji niezastosowanego doń dekretu o amnestji.

Teatr i muzyka.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski wystawił przed kilku dniami dramat historyczny, oparty na słynnej powieści H. Sienkiewicza „Krzyżacy“.

Piękna wystawa i staranna gra całego zespołu zapewniają długie powodzenie nowowystawionej sztuki. Na wyróżnienie zasługują: Wacławski (Jurand), Mieczyński (Zbyszko), Rostkowska (Danusia), Szpakowska (Jagienka) Bernatowicz (Maćko). *Babinicz.*

Teatr Wielki. Dziś „Pieśni miłosne Hofera“ oraz balety: „Szecherezada“, „Narcyz“ i „Tańce Połowieckie“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dom otwarty“.

Teatr Reduta. Dziś i dni następnych „Lekkoduch“.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „To co najważniejsze“.

Teatr Mały. Codziennie „Zabawa w miłość“.

Teatr Praski. Dziś „Krzyżacy“.

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa“.

Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka“.

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału“.

Z Filharmonji. W piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykonana będzie Symfonja Fantastyczna Berlioza oraz — jako nowość — rapsodja „Italia“ włoskiego kompozytora Caselli. Solistą będzie artysta opery Tadeusz Orda.

Nowa Szopka Pikadora. Cukiernia Ziemiańska (Kredytowa 9) codziennie wypełnia się na „Szopce Pikadora“ o godz. 10-ej wieczorem. W nadchodzącą niedzielę dwa przedstawienia, jedno o godz. 6-ej wieczorem, a drugie o godz. 10-ej wieczorem. Kasa czynna codziennie od godz. 5-ej po poł. w Cukierni Ziemiańskiej.

Recital Emmy Altberg. Dziś w czwartek dn. 15 lutego o g. 8 w. w Konserwatorjum gra doskonała pianistka p. Emma Altberg. Bogaty program recitalu składa się z dzieł Schuberta, Chopina, Statkowskiego, Szymanowskiego i Dukasa. Koncert ten wywołał duże zainteresowanie w muzykalnych sferach Warszawy.

Występ Popowa. W Konserwatorjum (Okólnik 1) w piątek dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert pianistki, p. Marji Mirskiej i p. Borysa Popowa, artysty Wielkiego Teatru Moskiewskiego, urozmaicony występem artystki dramatycznej p. Wandy Modzelewskiej. Bilety do nabycia w księgarni W. P. Wendego, Krakowskie Przedm. 9 i Idzikowskiego, Marszałk. 119.

Tombola Artystów Teatrów Miejskich. Posiadacze biletów wejścia na Tombolę odbytą w dniu 10 bm. Nr. Nr. 319 353 1102 320 683 222 685 91 1200 494 1035 321 55 1028 1360 645 1087 1079 9 51 1005 283 466 581 1097 356 1385 523 1013 1258 1382 1127 1120 552 373 684 1202 886 208 422 20 639 686 495 1462 1444 69 973 1320 621 1405 1025 698 113 1178 742 718 1070 914 1427 1105 1280 282 1274 469 851 348 562 516 166 834 801 984 1205 1316 989 1014 475 744 11 134 549 62 1466 150 1445 672 581 371 1327 — mogą otrzymać wygrane miljonówki w kasie pożyczkowej Artystów Teatrów miejskich (Trębacka 10, 5-te piętro, winda) codziennie, od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem, do dnia 1 marca rb.

Sport.

II międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

W dniach 16, 17 i 18 lutego 1923 r. urządza w Zakopanem Polski Związek Narciarski II międzynarodowe zawody narciarskie. Organizację zawodów przeprowadza Sekcja narciarzy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z pomocą miejscowych władz i instytucji. W skład prezydjum komitetu organizacyjnego wchodzą: p.p. dr. Józef Diehl, jako przewodniczący, St. Roj i kpt. Wł. Ziętkiewicz, jako zastępcy, oraz kpt. Denhoff - Czarnocki, jako sekretarz. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat P. Z. N. w Warszawie, ul. Szopena 5, a w ostatnim tygodniu przed zawodami do dnia 15 lutego godz. 8 rano, Sekcja Narciarska P. T. T. w Zakopanem (dworzec Tatrzański).

Zwycięzca otrzyma tytuł „Mistrza Tatr“ na rok 1923/24, nagrodę honorową, dyplom i odznakę honorową P. Z. N. Poza tem przewidziany jest cały szereg innych nagród. Udział w zawodach zapowiedzieli dotąd: Francuzi, Szwajcarzy, Węgrzy, Rumuni, Jugosłowianie, Niemcy i Finlandczycy. Klasa polskich zawodników polepszyła się znacznie, co wykazały zawody ostatnie we Francji i Szwajcarji. Także ilość startujących zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego, w dwójnasób.

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

zawiadamia niniejszem, że zgodnie z uchwałą Komisji Specjalnej Rady Miejskiej z dn. 13-go b. m. od dnia 16 go lutego r. b. **podwyższa się taryfę:**

tramwajową:

za jednorazowy bilet normalny dzienny	do mk.	500.—
„ „ „ ulgowy „	„ „	250 —
„ „ „ nocny	„ „	1000.—

autobusową:

za jednorazowy bilet normalny	„ „	700.—
„ „ „ ulgowy	„ „	300.—

Opłata za przewóz bagażu równa się cenie normalnego biletu tramwajowego względnie autobusowego.

Wskutek zmiany taryfy bilety terminowe wydane na I kwartał ważne będą bez dodatkowej opłaty:

1) w tramwajach do dnia 2 go marca włącznie
2) „ autobusach „ „ 28 go lutego „

Bilety abonamentowe normalne serji „A" oraz ulgowe serji „Y" znajdujące się w posiadaniu pasażerów, ważne są do dn. 20 go lutego włącznie i po tym terminie bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Od dn. 16-go b. m. konduktorzy będą sprzedawać bilety na 10-krotne przejazdy normalne serji „C" i ulgowe serji „Z" podwójnie perforowane z ustępstwem 10% (zamiast jak dotychczas z ustępstwem 5%).

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Zielna Nr. 25),

podaje do wiadomości ogółu członków, iż na mocy uchwały

Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dn. 1 Lutego r. b.

z dniem 15 marca r. b. zaległe składki członkowskie będą pobierane według normy składki bieżącej.

Wobec powyższego Zarząd wzywa członków, zalegających w opłacie składek, aby **do dnia 15 marca** uiścili wszystkie należności.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.